PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 13 stycznia 1933 r. Nr. 10

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Frankfurter Ztg. 12.I pisze w koresp. z Warszawy z powodu nowego projektu oddania Niemcom Pomorza, wysuniętego przez Charles Braibant'a w „Notre Temps", że prasa polska uważa to za nowy dowód postępującej propagandy rewizyjnej Niemiec, gdyż nawet dotychczasowi przyjaciele Polski uważają za stosowne występować z projektami, które dla Polaków są nie do przyjęcia.

Dziennik podkreśla, że dyskusja nad niemożnością utrzymania traktatów pokojowych tak przybiera na sile, że takie projekty, jak Braibant'a, istotnie są bez znaczenia.

Königsb. Hart. Ztg. 11.I w art. wst. stwierdza, że w r. ub. obrót towarowy portu gdyńskiego zrównał się poraz pierwszy z obrotem towarowym portu gdańskiego. Dziennik zaznacza, że „im większa staje się Gdynia i jej obrót portowy, tem silniej trwa Polska przy swych roszczeniach korytarzowych, usiłując usprawiedliwić roszczenia polityczne momentami natury gospodarczej". W d. c. dziennik podkreśla, że „port gdyński pochłania jednak rocznie wiele miljonów złotych w postaci różnych subwencyj" i Gdynia jest nietylko eksponentem polskiej polityki morskiej i głównego filaru polskiej polityki „korytarzowej", lecz także konkurentem Gdańska, Królewca, Szczecina, Hamburga i Bremy.

Berl. Börsen 11.I pisze, że b. ambasador amerykański Alanson B. Houghton wypowiedział się przeciwko traktatowi wersalskiemu, a mianowicie mówił on, że udział Stanów Zjedn. w wojnie światowej miał tylko ten skutek, że zamiast hegemonji Niemiec w Europie ustaliła się teraz hegemonja Francji, która oddziaływa niekorzystnie na rozwój stosunków gospodarczych. Dziennik podnosi ze swej strony, że świadomość rzeczywistych przyczyn kryzysu światowego zaczyna przenikać nawet do niektórych kół w państwach zwycięskich, czego wyrazem jest to, że wybitny polityk z czasów wojny nie waha się powiedzieć prawdy wprost w oczy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

La République 11.I zamieszcza streszczenie artykułu Augura w „Il. Kurj. Codz." w sprawie traktatów mniejszościowych i dodaje, że od chwili przyznania Niemcom równouprawnienia prasa polska domaga się rozszerzenia zasady równouprawnienia i na mniejszości narodowe. „Mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z ochrony mniejszości,a znacznie liczniejsza mniejszość polska w Niemczech podlega wyłącznie prawu niemieckiemu".

Deutsche Allg. Ztg. 13.I pisze, że ostatnie wypadki zasądzenia Niemców w Polsce są objawem polskich obaw przed szpiegostwem, które prowadzą do wytworzenia atmosfery niepewności. Dziennik wskazuje, że zagranica już zwróciła uwagę na to, iż w Polsce utrzymuje się porządek tylko przy pomocy sądów doraźnych. Rząd polski i prasa dają wyraz swemu oburzeniu na każdy „głos prawdy", jak o tem świadczy sprawa radja angielskiego; „to oburzenie jednak świadczy tylko o nieczystem sumieniu".

Wozrożdienje 11.I zamieszcza sprawozdanie ze zjazdu emigr. rosyjsk. w Brześciu Lit. Wygłoszo-

ny został m. in. referat B. Jegorowa, w którym autor bronił jedności kultury rosyjskiej, odrzucając wszelki separatyzm i podkreślając konieczność pracy społecznej rosyjskiej młodzieży emigracyjnej „w ścisłej łączności z rosyjską ludnością w Polsce".

Lietuvos Aidas 10.I informuje, że przypadkowo przebywający w Kownie prezes „Komitetu litewskiego w Wilnie", p. Staszys pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktorkę „Lietuvos Žinios", p. Bortkewiczową za umieszczenie „oszczerczych" wiadomości o „komitecie litewskim w Wilnie", publikowanych przez wydawane w Wilnie pismo litewske „Priesz Tekmę", które Staszys określa jako pismo komunistyczne (por. „Przeg. Prasy Zagr." Nr. Nr. 5 i 9).

Lietuvos Žinios 11.I w związku z powyższą wiadomością, podaną przez „Liet. Aidas", pisze: Gdyby p. Staszys nie bał się wyświetlenia prawdy, to jako obywatel polski mógłby przecież pociągnąć do odpowiedzialności za oszczerstwo, jeśli ono faktycznie miało miejsce, p. Szulię, który jest redaktorem pisma „Priesz Tekmę".

INCYDENT W RADJO ANGIELSKIEM.

Kölnische Ztg. 12.I w koresp. z Londynu pisze, że polski protest przeciwko wiadomemu incydentowi w radjo angielskiem znalazł załatwienie w ten sposób, że naczelny dyrektor radja złożył wizytę polskiemu ambasadorowi. Dziennik zaznacza, że nastąpiło to właśnie pod naciskiem rządu angielskiego, który chciał uniknąć w ten sposób wysyłania od siebie noty z przeproszeniem. Teraz zaś będzie mógł rząd angielski wyrazić w swej nocie tylko zadowolenie, że zajście zostało pomyślnie załatwione. Dziennik podnosi, że prasa angielska z wyjątkiem przyjaznego dla Polski „Times'a" oznacza polski protest jako mieszanie się do spraw radja angielskiego, przyczem powtarza ona te same opinje o Polsce, które słyszane były w radjo. Rząd angielski zabiegał o załatwienie sporu, ponieważ ze strony opozycji istnieje dążność do wystąpienia z pretensjami pod adresem radja, co miało znaleźć wyraz w dyskusji parlamentarnej. Teraz zaś rząd usunął opozycji powód do interpelacji w sprawie stosunków w radjo.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 11.I informuje p. n. „Sprawa wileńska była i będzie sprawą najważniejszą" o przebiegu zebrania kowieńskiego oddziału stronnictwa narodowców. Dyrektor departamentu bezpieczeństwa, dr. J. Navakas wygłosił obsz. odczyt na temat zagadnienia wileńskiego; odczyt był utrzymany w duchu wrogim dla Polski, którą prelegent zalicza do rzędu „niehonorowych" wrogów Litwy. Głosy, nawołujące do porozumienia z Polską, z wyłączeniem sprawy wileńskiej, są — zdaniem J. Navakas'a — szerzone przez ludzi „bliskich" Polakom. Dziennik podkreśla, że „w ciągu całego zebrania nie padło ani jedno słowo za nawiązaniem stosunków z Polską". Wszyscy mówcy — jak podaje dziennik — uznali, że Wilno jest ropiącą raną w ciele Litwy, i dla zagojenia tej rany należy użyć środków bardziej radykalnych niż dotychczasowe. Zebranie powzięło — po długich dyskusjach — rezolucję, wypowiadającą się za utrzymaniem jednolitego frontu litewskiego „w walce o Wilno".

Lietuvos Aidas 11.I w art. wst., nawiązującym do zakończenia t. zw. „Zjazdu wileńskiego" w Kownie (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 6 i 9), omawia ważniejsze rezolucje, powzięte przez ten zjazd i pisze m. inn.: „Nie należy oczywiście spodziewać się czegośkolwiek z przesłania powziętych przez zjazd rezolucyj do Ligi Naordów i do innych organizacyj międzynarodowych. Liga Narodów niemało już otrzymała rozmaitych rezolucyj i skarg przeciwko polityce Polski w okupowanych przez Polskę ziemiach. Wszelako trzeba jednak od czasu do czasu przypomnieć Lidze Narodów i światu, że na wschodzie Europy nie można liczyć na pokój dopóty, dopóki dzieją się tu niesprawiedliwości. Milczeć nie można. Trzeba jaknajczęściej podnosić głos". W końcu dziennik wyraża zadowolenie z powodu „ruchliwości" Litwinów wileńskich, zmuszonych obecnie do przebywania na Litwie i wyraża życzenie, by Litwini ci mogli jaknajprędzej wrócić do swej ziemi ojczystej.

Dzień Kowieński z 9 i 10.I zamieszcza obszerne sprawozdanie z przebiegu t. zw. „Zjazdu wileńskiego". W sprawozdaniu tem „Dzień Kowieński" porusza szereg momentów, pominiętych przez prasą litewską, a m. inn., przemówienie Emilji Vileiszisowej, która podkreśliła, że „znaczną część winy za złe położenie Litwinów wileńskich ponosi również miejscowe kierownictwo ruchu litewskiego". Jako zjawisko ujemne Vileiszisowa określa rozbicie społeczeństwa litewskiego w Wilnie i obsadzenie wszystkich kierowniczych stanowisk w litewskich organizacjach przez księży, zależnych od polskiej hierarchii kościelnej. W d. c. „Dzień Kowieński' przytacza podkreślenie przez mówcę Peldžiusa, czy nie należałoby przedewszystkiem zastanowić się nad tem, czy polityka „chińskiego muru" i całkowitej izolacji od Wileńszczyzny jest nadal wskazana wobec postępującego rozbicia w wileńskiem społeczeństwie litewskiem, którego wadliwa struktura organizacyjna i przewodnictwo księży w wielu organizacjach sprzyja rozwojowi wśród Litwinów wileńskich zarazy komunistycznej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 12.I twierdzi, że Hitler pragnie w chwili obecnej uniknąć rozwiązania parlamentu i nowych wyborów. Jest to możliwe w wypadku odroczenia otwarcia Reichstagu aż do wiosny, lub też jeżeli narodowi socjaliści zdecydują się głosować przeciwko każdemu wnioskowi, odmawiającemu zaufania v. Schleicherowi. Pierwszy wypadek oznaczałby ostateczną porażkę Hitlera a w drugim wypadku zostałby

kanclerz wprawdzie panem sytuacji, lecz Hitler mógłby ratować pozory swej przymusowej współpracy z obecnym gabinetem przez przyjęcie jakichś dwuch tek dla swych stronników. Dziennik dodaje: Wobec tego, iż w Niemczech możliwe są najrozmaitsze niespodzianki polityczne, trudno jest przewidzieć, co stać się może w najbliższej przyszłości. W każdym razie stwierdzić należy, że walka toczy się nie pomiędzy v. Schleicherem, a improwizowanym sojuszem v. Papen - Hitler, lecz pomiędzy kanclerzem, popieranym przez armję i pewnemi kołami ciężkiego przemysłu, popieranemi przez konserwatystów. Najbliższa przyszłość pokaże, czy w walce tej istnieje możliwość kompromisu.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 11.I zamieszcza list do redakcji lorda Cecila, który omawia sprawę Mandżurji i rozbrojenia. O ile chodzi o sprawę rozbrojenia, to znajduje się ona w równie krytycznem stadjum jak i sprawa Mandżurji. Głównym problemem jest nadal to, w jaki sposób pogodzić słuszne żądania Niemiec i ich przyjaciół co do obiecanego równouprawnienia bez zagrożenia bezpieczeństwa Francji i jej przyjaciół. Stanowiska nie są niemożliwe do uzgodnienia pod warunkiem, iż równość powinna być osiągnięta nie drogą uzbrajania się, lecz rozbrojenia; o ile zaś chodzi o bezpieczeństwo, to należy rozumieć, że nie jest ono umniejszone przez ogólne zmniejszenie siły agresji. Propozycje te są obecnie ogólnie uznane i nadszedł czas, by je przekształcić w definitywne i ściśle określone umowy. Da się to osiągnąć przez zaakceptowanie włoskiego planu co do ogólnego zniesienia t. zw. agresywnych zbrojeń wspólnie z potwierdzeniem i ściślejszem określeniem już istniejących w pakcie Ligi artykułów co do wspólnej obrony. Autor pisze, że mogą być i inne drogi osiągnięcia tego samego celu. W każdym razie, o ile chce się uniknąć niebezpieczeństwa niepowodzenia konferencji, należy zaprzestać ogólnej dyskusji i zastąpić ją szczegółowemi porozumieniami. Należy uniknąć niepowodzenia konferencji, inaczej bowiem świat znajdzie się w wyścigu zbrojeń, który był jednym z głównych wstępnych powodów wielkiej wojny.

W zakończeniu swego listu autor zaznacza, że zarówno w kwestji Mandżurji jak i w sprawie rozbrojenia stanowisko W. Brytanji jest rzeczą niezmiernie ważną. Świat spodziewa się jeszcze jasnego i śmiałego kierownictwa ze strony Anglji. Jeszcze nie jest zapóźno to uczynić, lecz jest już ostatnia po temu chwila.

The Manchester Guardian 11.I omawiając w kor. z Wiednia głosy prasy i urzędowe oświadczenia w sprawie przemytu broni, pisze, że trudno jest dojść prawdy; — jedna tylko rzecz jest pewna, mianowicie gorączkowe zbrojenie się w środkowej i południowo-wschodniej Europie.

Journal des Débats 12.I w art. p. n. „L'Allemagne et ses attachés militaires" zajmuje się sprawą zapowiedzianych na 1-go kwietnia r. b. nominacyj attachés wojskowych i morskich niemieckich w głównych stolicach. Dziennik zaznacza, że wydaje się, iż ta decyzja Niemiec jest sprzeczna z art. 179 traktatu wersalskiego, jednak pomimo to Niemcy przeprowadzają tę inicjatywę, ażeby zaakcentować, że wobec układu „pięciu" z 11 grudnia art. 179 już nie istnieje. „Journal des D". twierdzi, iż w następstwie słabej polityki rządu francuskiego Niemcy są przeświadczeni, że na Francję należy wywierać silny nacisk, przyczem nie ponosi się tu ryzyka; dowiodło tego udanie się szantażu w Genewie w sprawie rozbrojenia.

Germania 12.I pisze, że w Niemczech będzie przyjęte z zadowoleniem wypowiedzenie się Hoovera przeciw handlowi bronią. Niemieckie fabryki broni ograniczyły produkcję i podlegają kontroli, podczas gdy fabryki Schneider-Creuzot i Skoda zalewają pół świata swojemi wyrobami i powodują liczne zajścia w Ameryce środkowej, w Persji i Szanghaju. Projekt Hoovera, polegający na zakazie wywozu broni, może być ważnym krokiem do zlokalizowania i ograniczenia wojen, gdyby konferencja rozbrojeniowa chciała powziąć odnośne wiążące postanowienia. Jednak takiemu załatwieniu tej sprawy sprzeciwia się Francja.

Corriere della Sera 10.I w art. wst., analizującym waszyngtoński układ morski z r. 1922, zarzuca Francji, że bezpodstawnie uważa okręt „Deutschland" za nader groźny; okręt ten, mimo iż posiada doskonałe uzbrojenie, ma jednak — zdaniem dziennika — słabą obronę, nie większą niż francuski „Algérie". Francuzi — pisze dziennik — przesadnie przedstawiają niebezpieczeństwo 4 „Deutschlandów" przeciw 7 francuskim krążownikom, aby mieć podstawę do budowy drugiej „Dunkerque". W chwili dyskusji nad rozbrojeniem Francja planuje potężny szybki pancernik o pojemności 26.500 tonn, będący kopją angielskich „Rodney" i „Nelson".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 11.I komentuje mowę Stalina i w dalszym ciągu omawia w entuzjastycznym tonie wyniki pierwszej „piatiletki".

Prawda, operując obficie cytatami z Marksa, Lenina i Stalina, stwierdza, że plan pięcioletni stworzył nowe społeczeństwo i nowy organizm gospodarczy, nieznany dotychczas w dziejach świata. Z kraju rolniczego Rosja przekształciła się w wielki kraj przemysłowy. Dziennik dodaje, że zwlekanie pewnych państw z podpisaniem paktu nieagresji z Sowietami, jak również huk armat na Dalekim Wschodzie zmusiły Sowiety w r. 1932 do przekształcenia szeregu fabryk celem dostosowania ich do produkcji materjału wojennego. Obecnie, zdaniem dziennika, bezpieczeństwo Z. S. R. R. jest zagwaratowane. Walka o realizację ustroju socjalistycznego trwa nadal, niema już jednak potrzeby prowadzenia jej w przyśpieszonem tempie. Wielką uwagę należy zwrócić na sprzeciw wrogów klasowych, który łatwo może być zużytkowany przez elementy kontrewolucyjne. Hasłem dnia winno być wzmocnienie szeregów partyjnych przez oczyszczenie ich z oportunistów, zarówno prawicowych jak i lewicowych.

dzić wojskowych i morskich niemieckich w głównych stolicach. Dziennik zaznacza, że wydaje się, iż te dekrety [illegible] 179 [illegible] zakładają jednak [illegible] Niemcy przeprowadzają [illegible]

[illegible]

[illegible] w Czechosłowacji [illegible]

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. S. R.

[illegible]

[illegible] dalsze [illegible] Niemiec z Sowietami [illegible] Ostatnie [illegible] [illegible] jednak [illegible] prowadzona jest w przyspieszonym tempie. Wielką uwagę należy zwrócić na wyrzyw wrogów klasowych, który łatwo może być zużytkowany przez elementy kontrrewolucyjne. Hasłem dnia winno być wzmocnienie szeregów partyjnych przez oczyszczenie ich z oportunistów, zarówno prawicowych jak i lewicowych.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W kołach [illegible] o la Maroc [illegible] [illegible] wielkiej wojny.

W zakończeniu [illegible] w kwestii Maroka [illegible] W Berlinie [illegible] [illegible] francusko-niemieckie [illegible] dotychczas nie jest [illegible]

The Manchester Guardian [illegible] z Wiednia, który przy [illegible] w sprawie przemysłu [illegible] pisze, że [illegible] jest [illegible] jeśli [illegible] zmiany w Austrii i wschodniej Europie [illegible]

Journal de Genève [illegible] „l'Allemagne et ses attachés militaires" zajmuje się sprawą zapowiedzianych na 1-go kwietnia [illegible] atta-

Izwiestja stwierdzają, że u kresu pierwszej „piatiletki" 80 proc. ziemi uprawnej znajduje się w rękach sowchozów i kołchozów, co oznacza, że dalsze zadanie do osiągnięcia w dziedzinie kolektywizacji rolnictwa polega nie na wzroście liczebnym gospodarstw kolektywnych, lecz na ulepszeniu ich jakości przez podniesienie ich urodzajności i sprawności kierownictwa.

The Daily Telegraph 11.I omawia w art. wst. mowę Stalina i zaznacza, że przegląd rezultatów, osiągniętych przez plan pięcioletni, dokonany przez dyktatora sowieckiego, jest chełpliwy, pełen groźby i rozmyślnie wprowadzający w błąd. Plan ten nie osiągnął tego wszystkiego, o czem mówi dyktator, natomiast przyczynił się do wprowadzenia zmian w Rosji, które zagrażają, chociaż nie natychmiast, przyszłemu bezpieczeństwu Europy i Azji. Jak stwierdza Stalin, „ze słabego kraju, nieprzygotowanego do obrony, Związek Sowiecki stał się państwem potężnem w zakresie obrony i masowo produkującem nowoczesną broń dla ekwipunku armji na wypadek zaatakowania". W związku z powyższem autor przypomina, że jeszcze niedawno rząd sowiecki mówił o całkowitem rozbrojeniu, lecz nikt mu nie wierzył.

Autor dalej wskazuje na to, iż Rosja posiada obecnie wielkie fabryki, wystawione ogromnym kosztem i będące w zupełnej dysproporcji do jej ogólnego rozwoju. Wynik jest nadzwyczajny, zważywszy stan przedwojennego przemysłu. Jednakże stan ten jest bardzo nieekonomiczny i wytwórczość fabryk jest bardzo niska. W d. c. autor pisze, że niewolnictwo nie przestaje być niewolnictwem, chociaż panem jest państwo. Dla wszystkich, „którzy pragną nazywać swoją duszę swoją własnością" przegląd Stalina będzie się wydawał okropnym obrazem administracyjnej tyranji bez skrupułów. W Rosji jednak dusza człowieka nie jest jego własną. Należy ona do socjalistycznego państwa.

SYTUACJA MIĘDZYNAROWA SPRAWY GOSPODARCZE.

Prawda 11.I omawia art. „Daily Telegraph" o warunkach, na jakich Anglja zgodziłaby się powrócić do parytetu złota. Warunki te, zdaniem dziennika, sprowadzają się do żądania kapitulacji gospodarczej partnerów W. Brytanji i wskazują, że Anglja dąży do storpedowania światowej konferencji gospodarczej.

Le Journal 11.I w art. St. Brice'a twierdzi, że Stimson uznał, ścisłą łączność pomiędzy długami i reparacjami, ponieważ w znanym swym komunikacie twierdził, że „zarządzenia Hoovera i Lavala dotyczą reparacyj i długów"; nie ma więc on obecnie racji, twierdząc, że nie było wcale mowy o „anulowaniu", ani o „rewizji". Zresztą — dodaje dziennik — nie zachodziła potrzeba mówienia o tem, ponieważ Laval stał na stanowisku ścisłego zachowania planu Young'a, według którego długi należało płacić pieniędzmi niemieckiemi i że reparacje mają bezwzględnie pierwszeństwo przed długami.

Il Popolo d'Italia 10.I zestawiając ilość złota posiadaną przez różne państwa, podkreśla, że Stany Zjednoczone i Francja przechowują u siebie nieproporcjonalnie dużo złota, choć wcale im to nie daje korzyści, skoro pierwsze mają 15 — 20 miljonów bezrobotnych a budżet Francji ma 15 miljardów franków deficytu.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Corriere della Sera 10.I podaje za „Giornale d'Italia" oświadczenie byłego przywódcy demokratów jugosłowiańskich na emigracji w Paryżu, o sytuacji w Jugosławji. Król Aleksander — według przywódcy demokratów jugosłowiańskich — chwycił się dyktatury w celu utrzymania całości państwa, rozdzieranego walkami partyjnemi; dyktatura nie pomoże, ponieważ naród jej jest przeciwny, a różnice między Serbami a Chorwatami i Słoweńcami są większe, niż przedtem. Wszyscy generałowie i ministrowie są Serbami, 68 procent posłów Skupszczyny — to Serbowie; w ministerstwie spraw wewnętrznych jest 89 procent Serbów, a w min. oświaty — 96 procent, w Banku Narodowym — 98, mimo iż Serbja stanowi tylko jedną piątą państwa. Dyktatura wytworzyła niewolę, poróżniła jeszcze bardziej Serbów z Chorwatami i pogłębiła ciężkie położenie gospodarcze. Jugosławja jest bankrutem, choć tego nie ogłasza jeszcze, a waluta nie jest notowana. Opinja publiczna Jugosławji składa odpowiedzialność za to po części na Francję, której prasa popiera dyktaturę. Przesilenie w Jugosławji może — według owego przywódcy — usunąć przywrócenie swobód obywatelskich i przekształcenie monarchji na federacyjną republikę. Chorwaci zaraz po przewrocie dążyli do stworzenia republiki, podczas gdy Serbowie byli przyzwyczajeni raczej do dynastji, niż do monarchji. Rząd dyktatorski czyni zarzuty Włochom, Węgrom i Bułgarji, a tymczasem przyczyna rozstroju leży w skrępowaniu swobód obywatelskich w kraju.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 12.I w art. wst. pisze, że w Gdańsku o jego prawdziwe interesy walczą tylko narodowi socjaliści, którzy nie ustaną w swej pracy, póki nie obalą obecnego Senatu, albowiem senatorzy kurczowo trzymają się posad, nie umiejąc bronić interesów Gdańska. Autor podnosi, że musi upaść zarówno obecny senat gdański, jak i rząd Schleichera w Niemczech.

Prawda 11.I zamieszcza depeszę Tassa z Warszawy p. t. „Opustoszała Łódź", w której cytuje artykuł „Naszego Przeglądu" o ciężkiej sytuacji w polskim przemyśle włókienniczym.

Journal des Débats 12.I pisze o posiedzeniu komisji sejmowej, na której był rozpatrywany budżet ministerstwa spr. zagr. Dziennik wspominając o dyskusji, jaka wynikła na posiedzeniu komisji, cytuje ustępy z przemówień pp. Polakiewicza, Miedzińskiego, Zielińskiego i Czapińskiego.

Slovak 11.I w koresp. z Warszawy informuje o zaprzeczeniu przez polskie sfery miarodajne pogłosek, jakoby Polska zamierzała wstrzymać wypłaty zagraniczne.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowane na prawach rękopisu.